

Dolar zwiększył spadek wobec euro i innych głównych walut we wtorek, po tym, jak pojawiło się kilka danych ekonomicznych z USA dających nadzieję, że amerykańska gospodarka nie spadnie z powrotem do recesji. Zwrot w kierunku ryzyka wskazuje, że inwestorzy czują ulgę odnośnie perspektyw gospodarczych, które nie przedstawiają się aż tak słabe.

We wtorek na nieformalnym spotkaniu w Brukseli temat problemów finansowych Grecji omówili ministrowie finansów Strefy Euro, do których później dołączyli szefowie resortów finansów pozostałych państw Unii Europejskiej. Unijni dyplomaci nie oczekują wiążących decyzji po tym spotkaniu. Potwierdził to też niemiecki minister finansów Wolfgang Schauble. Dopiero w przyszłym tygodniu (24 czerwca) oczekuje się, że ministrowie finansów sfinalizują kilka kluczowych decyzji, które zostaną przegłosowane przez przywódców Unii Europejskiej. Kwestią sporną jest obligatoryjny udział sektora prywatnego w nowym programie pomocowym dla Grecji, co pozwoli na podział obciążeń. Szacuje się, że nowy program może obejmować kolejne trzy lata pomocy, a jego wysokość wyniesie 120 miliardów euro.

W tym samym czasie nastąpiła sprzedaż obligacji o wartości 5 mld euro z Europejskiego Instrumentu Stabilności Finansowej. Kwota zostanie przeznaczona na finansowanie pożyczki dla Portugalii, co jednocześnie przypomniało inwestorom o wciąż nierozwiązanych problemach fiskalnych w innych krajach posługujących się wspólną walutą. Tymczasem, od rana dolar zyskuje na wartości. Wczorajszy raport dotyczący dynamiki amerykańskiej sprzedaży detalicznej, wykazał spadek w maju po raz pierwszy w 11 miesięcy, z powodu słabej sprzedaży aut. Jednakże, z wyłączeniem aut, sprzedaż wzrosła o 0,3%, nieco lepiej niż niektórzy analitycy przewidywali. Odrębny raport wykazał, że ceny producentów wzrosły w nieco wolniejszym tempie.

Na rynku EUR/USD podaż powinna kontrolować przebieg dzisiejszej sesji. Ostatnie odbicie nie ma znaczenia prognostycznego dla dalszego kształtowania się kursu pary walutowej. W dalszym ciągu, należy spodziewać się wydłużenia fali spadkowej. Celem strony podaźowej jest poziom 1,43 i w dłuższym horyzoncie czasowym 1,42. Również w przypadku pary GBP/USD, stery powinny trzymać niedźwiedzie, które mogą pociągnąć kurs na niższe poziomy. Teraz znajdujemy się blisko linii trendu spadkowego, dlatego należy oczekiwać spadku kursu pary walutowej. W dłuższym horyzoncie czasowym to niedźwiedzie będą kontrolować sytuację na rynku i spadek kolejno do 1,63 i 1,62 będzie realnym scenariuszem.

Na rynku USD/CHF byki sforsowały strategiczny poziom 0,84, jednak nie utrzymały się na dłuższy okres powyżej tego poziomu. We wtorek byki ponownie zaatakowały i wywindowały kurs na nowe maksima. W dalszym ciągu należy spodziewać się tendencji wzrostowej, co powinno pozwolić bykom na utrzymanie się na wyższych poziomach w najbliższych sesjach. Celem strony popytowej jest rejon 0,8550.

W przypadku pary USD/JPY nastąpił test ważnego oporu 80,70, które ostatecznie zakończyło się kapitulacją obozu byków, bowiem ponownie kurs zanurkował poniżej tego poziomu. Ten fakt będą chciały wykorzystać niedźwiedzie, które mogą pociągnąć kurs na niższe poziomy. Obecnie sytuacja jest mało klarowna, dlatego należy oczekiwać konsolidacji w przedziale 80,10-80,70.

Natomiast na rynku USD/PLN do ataku powinna przystąpić strona popytowa. Ważny poziom wsparcia – 2,71 powinien zmobilizować byki, aby przejąć inicjatywę na rynku. W związku z tym, w dalszej perspektywie nadal należy spodziewać się dalszej aktywności ze strony popytu, co może skutkować wzrostem notowań pary walutowej do 2,75. Natomiast na rynku EUR/PLN wciąż utrzymuje się duża niepewność. Kurs przebiega w szerokim kanale spadkowym. Warto zwrócić uwagę na poziom 3,94. Należy pamiętać, że jeżeli znajdujemy się pod tym poziomem, dopóty możemy spodziewać się dalszego spadku notowań do 3,91.

Krzysztof Wańczyk **FTS Capital Group**